



4/2005 (8)

*Sumienie i rozum praktyczny u Immanuela Kanta**

Friedrich J. Ricken SJ

W swych opublikowanych pismach Kant mówi o sumieniu w czterech miejscach w różnych kontekstach. Niełatwo zauważyć, jakie wspólne pojęcie leży u podstaw tych wypowiedzi. W *Krytycznym oświeceniu analityki czystego praktycznego rozumu* w drugiej *Krytyce* (1788) sumienie jest oskarzycielem, który wzbrania się przed usprawiedliwianiem jakiegoś wykroczenia na drodze nazwania go naturalnym następstwem przyzwyczajień (KPR, 223)¹. W *Religii w obrębie samego rozumu* (1793) znajduje się następująca definicja: „Sumienie jest świadomością, która sama w sobie jest obowiązkiem” (R, 223). *Metafizyka moralności* (1797) mówi o sumieniu we wprowadzeniu do nauki o cnocie w rozdziale *Wstępne estetyczne pojęcia podatności duszy na pojęcie obowiązku w ogóle*; sumienie jest

* W tłumaczeniu polskim zachowano sposób robienia przypisów zgodny z wersją oryginalną (przyp. red.).

¹ Autor oryginału cytuje dzieła Kanta według wydania w ramach edycji Pruskiej Akademii Nauk (*Kants gesammelte Schriften*. Herausgegeben von der Königlich Preußischen Akademie der Wissenschaften, Berlin 1902ff.). W niniejszym tłumaczeniu wykorzystane zostały istniejące polskie przekłady części dzieł Kanta w następujących wydaniach: *Krytyka praktycznego rozumu*, przekład, wstęp i przypisy Benedykt Bornstein, Antyk, Kęty 2002 (w tekście zastosowano skrót KPR), *Religia w obrębie samego rozumu*, tłum. Aleksander Bobko, Znak, Kraków 1993 (w tekście zastosowano skrót R). Ponadto wykorzystany został fragmentaryczny przekład polski przedmowy i wprowadzenia do teorii cnoty z *Metafizyki moralności: Przedmowa i wprowadzenie do teorii cnoty*, tłum. E. Drzazgowska i P. Sosnowska, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” 1 (2004) 7, s. 9-42 (w tekście zastosowano skrót TC). Pozostałe przekłady cytowanych w oryginale fragmentów zarówno z *Metafizyki moralności*, jak i innych dzieł Kanta (pośmiertnych rękopisów filozofa, m.in. *Reflexionen zur Moralphilosophie*) pochodzą od tłumaczki niniejszego artykułu. Skrót w nawiasach odnoszą się do niemieckich oryginałów, z jakich korzysta autor tekstu (przyp. tłum.).

rozumem praktycznym, dla każdego przypadku prawa przedstawiającym człowiekowi obowiązek, tak że może on uwolnić sam siebie od zarzutów albo sam siebie potępić (TC, 31).

Kolejny paragraf znajduje się w księdze o doskonałych obowiązkach względem siebie samego; sumienie jest „świadomością istnienia wewnętrznej instancji sądowej w człowieku” (VI 438, 10f.). Aby dokonać interpretacji powyższych fragmentów, chciałbym wziąć za punkt wyjścia wykłady Kanta. Jego najwcześniejsze wypowiedzi na temat sumienia znajdują się najprawdopodobniej w zapiskach Powalskiego. Obszerniejsze są jednak późniejsze zapiski Collinsa (semestr zimowy 1784/5)². Znaczenie *Metafizyki moralności Vigilantius* (semestr zimowy 1793/4) polega na tym, że Kant rozważa tu tradycyjne pojęcie sumienia, jakie występuje u Baumgartena.

I.

Sumienie, tak brzmi krótka notatka w zapiskach Powalskiego, jest „*forum internum* nie *humanum* lecz *divinum*” (XXVII 1, 161, 30f.). Sumienie nie jest zatem trybunałem sądowym, przed którym możemy zostać z czasem pociągnięci do odpowiedzialności za nasze czyny; wręcz przeciwnie, owo *forum divinum* obowiązuje w nas już teraz. Kant przypisuje mu trzy funkcje: po pierwsze, decyduje ono, czy dokonaliśmy danego czynu; po drugie, stosuje prawo do tego czynu; po trzecie, wydaje prawomocny sąd. Sumienie, jak podkreśla Kant, nie jest władzą, lecz instynktem³.

² Na temat datowania i szacowania patrz Gerhard Lehmann, *Einleitung*, XXVII 2.2, s. 1041, 1044.

³ Określenie sumienia jako instynktu było znane w filozofii szkolnej; i tak Chr. A. Crusius mówi w *Anweisung vernünftig zu leben* (Leipzig 1744) o „pędzie sumienia” (§§132-139); aczkolwiek, biorąc pod uwagę zachwyt Kanta dla Rousseau, przychodzi na myśl przede wszystkim wyznanie sabaudzkiego wikariusza w czwartej księdze *Emila*: „Conscience, conscience! instinct divin, immortelle et céleste voix” (J.J. Rousseau, *Œuvres complètes*, ed. G. Gagnebin et M. Raymond, Gallimard, IV (1969) 600. Por. Gerhard Lehmann, *Zur Analyse des Gewissens in Kants Vorlesungen über Moralphilosophie. Nachrichten der Akademie der Wissenschaften in Göttingen I. Philologisch-historische Klasse*. Rocznik 1974, nr 8, Göttingen 1974, s. 269.

Gdyby było władzą, to od naszej samowoli zależałoby, czy zrobimy z tej władzy użytek⁴. Instynkt sumienia jest „właściwym naszej naturze popędem, aby sądzić samych siebie” (XXVII 1, 162, 7).

Odpowiednio *Moralphilosophie Collins* definiuje „sumienie jako instynkt polegający na sądzeniu samego siebie według praw moralnych” (XXVII 1, 351, 22f.). Zdefiniowanego w ten sposób sumienia nie należy mylić z władzą oceniania samego siebie według praw moralnych. Z władzy oceniania możemy bowiem robić użytek według upodobania; sumienie natomiast posiada „pewną pędzącą siłę, która pozywa nas przed sąd wbrew naszej woli, ze względu na zgodność z prawem naszych czynów” (XXVII 1, 351, 27-29). Musimy dokonać rozróżnienia między dwoma wyrazami: „sądzić”, „orzekać” w sensie „urteilen” oraz „osądzać kogoś”, „wydać wyrok na kogoś” w sensie „richten”. Wyrok sędziego (Urteil) jest prawomocny. Sędzia nie tylko sądzi (urteilt), lecz również skazuje (verurteilt) lub uniewinnia (freispricht)⁵. „Wielu ludzi posiada jedynie analogon sumienia, który traktuje jak samo sumienie” (XXVII 1, 352, 19f.). Ludzie ci wyrzucają sobie, że działali nieroztropnie, jednak wyrzuty te czynią sobie jedynie z powodu złych następstw, jakie ściągnęli na siebie poprzez swój uczynek. Sumienie natomiast posiada tylko ten, kto odczuwa „bezpośrednią odrazę wobec moralnego zła” (XXVII 1, 352, 28). Sumienie można porównać do zewnętrznego trybunału sądowego. Znajdujemy w sobie oskarżyciela. Prawo, na które ów oskarżyciel się powołuje, to tkwiące w rozumie prawo moralne, którego nie możemy ani skorumpować, ani się go wyprzeć. Adwokatem w człowieku jest jego miłość własna, która go usprawiedliwia. „I w końcu znajdujemy w sobie również sędziego, który albo nas uniewinnia, albo skazuje” (XXVII 1, 354, 22f.).

Ethica Philosophica Baumgartena z roku 1751 podaje następującą definicję: „Sumienie to zdolność podciągania pod prawo

⁴ Por. refleksję 7181 (około 1776-8; por. XVI, XL): „Sumienie zaś musi być instynktem, nie musi zatem swojego aktu negatywnie poddawać obcej samowoli, ponieważ wówczas nie mogłoby nas przymuszać” (XIX 266, 4-6).

⁵ Por. refleksję 7181: „A więc człowiek może co prawda wyrobić sobie sąd na własny temat (sich selbst beurtheilen), jednak nie może samego siebie osądzić w sensie skazać, nie może wydać prawomocnego wyroku ani ządać wykonania wyroku” (XIX 265, 22-26).

swych wolnych czynów”⁶. Sumienie jest zatem władzą sądzenia duszy, podciągającą czyny sądzącego pod prawidła intelektu. Decydujący punkt swej krytyki Kant sformułował w następującym zdaniu:

Stąd wypływałaby zgodność z prawem bądź niezgodność z prawem danego czynu, nie wynikałoby natomiast to, czy działający postępował z pewną sumiennością (XXVII 2.1, 616, 1-3).

Baumgarten – w interpretacji Kanta – przypisuje sumieniu następujące funkcje: sumienie jest prawodawcą, tzn. określa, co jest słuszne samo w sobie; sumienie jest sędzią, tzn. orzeka, czy dany czyn spełnia prawa obowiązku oraz czy należy go przypisać podmiotowi, a także nakłada przewidziane przez prawo sankcje. Jednakowoż „wszystko to” (dies alles), jak krytykuje Kant, „należy do rozumu praktycznego” (XXVII 2.1, 616, 11f.). Sprawdzanie, czy dany czyn jest sprawiedliwy czy niesprawiedliwy jest „sprawą intelektu”. „Sumienie to zakłada i ma jedynie obowiązek uzyskać świadomość, że egzamin przeprowadzono z dużą rozwagą” (XXVII 2.1, 619, 25-28). „Sąd sumienia odnosi się do pewnego *factum*” (XXVII 2.1, 614, 31); sumienie sprawdza zatem *quaestio facti*, czy dokonałem czynu, do którego następnie zastosowana zostanie norma. W tym celu należy sprawdzić okoliczności. „Przedmiotem sumienia” jest – sięgająca aż po całkowitą pewność – świadomość, że wszystko zostało sprawdzone „oraz że *factum* nie może być więc inne” (XXVII 2.1, 615, 2f.). Jeśli fakt ten został już w ten sposób zabezpieczony, to intelekt może go ocenić na podstawie prawa moralnego. Osąd (Urteil), wypływający ze sprawdzenia tego faktu, nie stanowi jednak sumienia. Przedmiotem sądu sumienia jest raczej fakt, że wszystko zostało sprawdzone. Dlatego Kant odrzuca pojęcie sumienia błędzącego (*conscientia erronea*). Jeśli ktoś uznaje coś za sprawiedliwe, co samo w sobie sprawiedliwe nie jest, to wtedy intelekt sędzi (urteilt) błędnie; jednakże świadomość, że wszystko wcześniej sprawdził, postępując w ten sposób sumiennie, nie może być błędna (XXVII 2.1, 615, 33-36). Przy największym wysiłku

⁶ § 175 (XXVII 2.1, 780, 30f.): *Facultas liberat suas actiones sub lege subsumendi est conscientia (...)*.

zmierzającym do spełnienia swego obowiązku człowiek może „osiągnąć jedynie sumienność, a gdyby miał błędzić jeszcze i tu, zabrano by mu największy klejnot, na jaki go stać” (XXVII 2.1, 617, 5-7). Sumienie, tak rozważania te ujmuje refleksja 6815, jest poniekąd trybunałem drugiej instancji.

Sumienie jest świadomością obowiązku bycia szczerym w przypisywaniu swego własnego czynu (...). Sumienie jest zatem trybunałem, w którym intelekt jest prawodawcą, władza sądenia oskarżycielem i rzecznikiem, a rozum sędzią. W drugiej instancji wymaga się szczerości (XIX 170, 23-28).

II.

Krytyczne oświetlenie analityki czystego praktycznego rozumu posługuje się obrazem rozprawy sądowej; sumienie jest sędzią, którego zadaniem jest rozstrzygnąć *quaestio facti*, czy dany człowiek dokonał bezprawnego czynu, jakim się go obciąża. Spór toczy się o to, czy oskarżony mógł zaniechać zarzucanego mu czynu, tzn. czy czyn ten należy mu przypisać. Adwokat temu zaprzecza, twierdząc, jakoby działający był „porwany przez pęd konieczności przyrody” i dlatego należałoby go „uznać za wolnego od winy” (KPR, 104). Motywy decydujące o czynie tkwią w przeszłości, przeto w momencie czynu nie były już w mocy działającego. Wykroczenie było więc naturalnym następstwem pewnego przyzwyczajenia. Oskarżyciel natomiast twierdzi, że działający sam w swej absolutnej spontaniczności zdecydował się na ten czyn. Sędzia przyzna więc słuszność oskarżycielowi i uzna oskarżonego winnym, jeżeli ustalono,

że w czasie, kiedy popełnił niegodny czyn, pozostawał przy zdrowych zmysłach, tj. mógł korzystać ze swej wolności (KPR, 104).

W ten sposób „wyroki sędziowskie” (104) sumienia poświadczają świadomość podmiotu jako rzeczy samej w sobie, nie uwarunkowanej czasowo oraz wiążącej się z przyczynowością, której nie wyznaczają wcześniejsze w czasie wydarzenia bądź czyny.

III.

„Sumienie, definicja ta pochodzi z czwartej części *Religii*, jest świadomością, która sama w sobie jest obowiązkiem” (R, 223). Świadomość, która jest tu obowiązkiem, jest świadomością tego, „że czyn, którego chcę dokonać, będzie sprawiedliwy” (R, 224). To, że obowiązek ów istnieje, tzn. że nie wolno mi zaryzykować niczego, gdy tylko istnieje niebezpieczeństwo, że byłoby to niesprawiedliwe, jest zasadą moralną nie wymagającą dowodu; Kant określa ją jako „postulat sumienia” (R, 224). Natomiast samo mniemanie (*Meinung*), że czyn, którego chcę dokonać, nie jest niesprawiedliwy, nie oddaje sprawiedliwości owemu bezw warunkowemu obowiązkowi; wymagane jest, żebym był tego pewny. Druga propozycja definicji wyjaśnia pierwszą: sumienie „jest to oceniająca samą siebie moralna władza sądenia” (R, 224). Sąd o tym, czy czyn, jakiego zamierzam dokonać, podpada pod dane prawo, jest zadaniem rozumu praktycznego. Sumienie jest drugą instancją:

tutaj rozum ocenia sam siebie – czy rzeczywiście z wszelką starannością dokonał owej oceny czynów (czy są one sprawiedliwe albo niesprawiedliwe) – i bierze człowieka za świadka (za lub przeciw samemu sobie), że tak się działo lub nie działo (R, 224).

Kant objaśnia obydwie definicje, posługując się dwoma przykładami, w których mamy do czynienia z działaniem niesumieniem. (a) Inkwizytor skazuje na śmierć heretyka oskarżonego o niewiarę. Czy inkwizytor ów uczynił to zgodnie z własnym (być może błędzącym) sumieniem, czy też raczej można go obwinić o niesumiennność? Inkwizytor jest głęboko przekonany, że objawiona w sposób nadprzyrodzony wola boska zezwala mu, a nawet czyni jego obowiązkiem wyplenienie niewiary wraz z niewierzącymi. Z drugiej strony pewne jest, że odbieranie życia człowiekowi ze względu na jego wiarę religijną jest niesprawiedliwe. Objawienie dotarło do inkwizytora tylko za pośrednictwem ludzi i przez nich jest zinterpretowane, dlatego może tu zachodzić omyłka. Jeśli inkwizytor skazuje heretyka na śmierć, to czyni on coś, o czym z pewnością wie, że jest niesprawiedliwe, ale nie wie z pewnością, że jest dozwolone czy nakazane, „dlatego postępuje w tym momencie niesumiennie” (R, 224). (b) Pewien prze-

łożony duchowny pod groźbą sankcji zobowiązuje lud do wyznawania pewnych objawionych artykułów wiary. Dla tych artykułów wiary istnieją jednak tylko argumenty historyczne, tym samym w osądzie ludu nie można wykluczyć możliwości błędu. Duchowny zmusza więc lud,

aby ten wyznawał (...) jako prawdziwe (...) wprost w obliczu Boga – coś, o czym sam nie może być nigdy w pełni przekonany (R, 225).

Nie może on posiadać świadomości tego, że jego czyn jest sprawiedliwy, ponieważ wymaga od innych, aby uznali za prawdziwe coś, o czym on wie, że nie można być o tym przekonanym.

IV.

Wprowadzenie do nauki o cnocie zalicza sumienie do subiektywnych „warunków podatności na pojęcie obowiązku” lub naturalnych „skłonności duszy (*praedispositio*) do bycia pobudzaną przez pojęcia obowiązku” (TC, 30).

Sumienie jest rozumem praktycznym, dla każdego przypadku prawa przedstawiającym człowiekowi obowiązek, tak że może on uwolnić sam siebie od zarzutów albo sam siebie potępić (TC, 31).

Rozum praktyczny nie jest jedynie władzą oceniania własnych czynów na podstawie praw; przypomina mi raczej obowiązek, by tak czynić, tzn. aby przy każdym zamierzonym przeze mnie uczynku pytać, czy odpowiada on danym prawom, czy nie. Sumienie jest rozumem praktycznym, o ile przedstawia mi obowiązek oceniania własnych czynów na podstawie rozumu praktycznego oraz o ile orzeka (*urteilt*), czy spełniłem ów obowiązek drugiego porządku; uniewinnia, jeśli dokonałem oceny czynu; skazuje, jeśli jest inaczej.

Ale w jaki sposób Kant może zaliczać sumienie do subiektywnych warunków podatności duszy na pojęcie obowiązku? Kant dokonuje rozróżnienia między osądem obiektywnym, czy coś jest czy nie jest obowiązkiem, a osądem subiektywnym, czy „porów-

nałem coś z własnym rozumem praktycznym (wydającym tu werdykt) z uwagi na ów sąd” (TC, 32). Ten sąd subiektywny nie dotyczy działania, lecz tego, czy oceniłem swoje czyny na podstawie rozumu praktycznego, czy nie. W przypadku sądu obiektywnego mogę się mylić, inaczej jest w przypadku sądu subiektywnego, gdyż tutaj nie pojawia się „ani błąd, ani prawda” (TC, 32). Sąd subiektywny nie dokonuje się zatem w ten sposób, że pewnemu zdaniu (Proposition) przypisana zostaje wartość prawdziwościowa; nie jest on raczej niczym innym niż świadomością aktu sądenia sądu obiektywnego; w sądzie subiektywnym jestem świadomy, czy wydałem sąd obiektywny, czy nie. Poprzez akt sądu obiektywnego rozum praktyczny pobudza „uczucie moralne” (TC, 30). W odróżnieniu od uczucia patologicznego, które poprzedza przedstawienie prawa, uczucie moralne może następować tylko po tym przedstawieniu. Wszelka

świadomość zobowiązania kładzie bowiem owo uczucie u podstaw uświadomienia sobie przymusu zawartego w pojęciu obowiązku (TC, 31)⁷.

Kant zalicza sumienie do subiektywnych warunków dla pojęcia obowiązku, ponieważ dopiero poprzez uczucie moralne uświadamiam sobie konieczność wydania obiektywnego sądu o moich działaniach. Uczucie moralne jest sankcją nakładaną przez subiektywny sąd sumienia.

To, że umysł zostaje pobudzony przez sąd subiektywny, jest „niezaprzeczalnym faktem” (TC, 32). Sumienia zatem nie można zdobyć, lecz każdy człowiek jako istota moralna z natury posiada sumienie. Pojęcie obowiązku posiadania sumienia jest zatem sprzeczne samo w sobie, gdyż bez sumienia nie może być obowiązku; sumienie jest koniecznym warunkiem uświadamiania sobie pewnego przymusu (Nötigung), jaki tkwi w pojęciu obowiązku. Kiedy mówimy, że człowiek nie ma sumienia, to mamy na myśli, że nie interesuje go wyrok sumienia.

⁷ Por. refleksję 7181: Dzięki intelektowi człowiek ma władzę sądenia (urteilen), „poprzez serce posiada receptywność, zdolność odczuwania czysto moralnych skutków prawa: spokoju sumienia (unewinnienie) czy skruchy, wyrzutów (skazanie). Przed działaniem nazywa się to uczuciem, a po działaniu sumieniem” (XIX 265, 29-266, 3).

Gdy mówimy, że ktoś jest bez sumienia, to nie oznacza to braku sumienia, lecz skłonność, by nie kierować się jego wyrokiem (TC, 32).

Jednak istnieją w stosunku do sumienia obowiązki pośrednie: obowiązek zbudowania sądu obiektywnego, tzn. „zadanie pouczenia swego intelektu, co jest, a co nie jest obowiązkiem” (TC, 32) oraz obowiązek kształtowania własnego sumienia, tzn. wystrzegania uwagi na jego głos.

V.

W tytule *Nauki o cnocie*, który traktuje o obowiązkach względem siebie, znajduje się paragraf (§ 13) zatytułowany

O obowiązku człowieka względem siebie jako wobec wrodzonego sędziego nad sobą samym (VI 437, 29f.).

Sumienie, tak brzmi teza, będzie musiało zostać pomyślane

jako subiektywna zasada wywiązywania się przed Bogiem ze swej odpowiedzialności za swe czyny (VI 439, 13-15).

Sumienie zostało określone najpierw jako „świadomość wewnętrznego trybunału sądowego w człowieku” (VI 438, 10f.). Zadanie ustawodawstwa przypada w udziale „rozumowi praktycznemu” (VI 438, 1). Władza sądenia decyduje, czy dokonany przeze mnie czyn podpada pod dane prawo oraz czy tym samym odpowiada zawartej w tym prawie definicji czynu karalnego, czy nie; osądza zatem, czy dokonałem czynu (w odróżnieniu od działania), którym się mnie obciąża, czy nie dokonałem. Następnie rozum łączy z czynem skutek prawny: jeśli czyn spełnia obciążające mnie okoliczności, zostanę skazany, jeśli nie spełnia, będę uniewinniony. Wszystko to, stwierdza Kant, dzieje się

przed sądem (*coram iudicio*), jako przed osobą moralną, nadającą skuteczność prawu, nazywaną trybunałem (*forum*) (VI 438, 8-10).

Sumienie jest „świadomością” tego wewnętrznego trybunału. Jest ono „wcielone” w istotę człowieka. Człowiek może osiągnąć taki stan, że nie zważa na głos sumienia, „nie może jednak uniknąć słyszenia jego głosu” (VI 438, 17.22f.). Sumienie tym różni się od świadomości rozumu praktycznego, że jest świadomością instancji, która nie tylko wyrabia sobie w danej sprawie pewien sąd (urteilt), lecz jest sądem skazującym (verurteilt), tzn. ma pewne sankcje, bądź sądem uniewinniającym.

Zadania sumienia to zadania człowieka związane z nim samym. Mimo tego człowiek jest przez swój rozum poniekąd przymuszany, „by prowadzić je jak na rozkaz innej osoby” (VI 438, 27f.). Chodzi bowiem o sprawę toczącą się przed sądem, a tam nie można przedstawić oskarżonego i sędziego jako tę samą osobę, gdyż wtedy oskarżony zawsze by przegrywał.

Tak więc sumienie człowieka będzie musiało – przy wszystkich swych obowiązkach – pomyśleć kogoś innego (niż człowieka w ogóle) niż siebie samego jako sędziego swych czynów, jeśli ma uniknąć sprzeczności (VI 438, 33-36).

Obowiązek człowieka względem siebie, o którym mówi tytuł paragrafu § 13, polega więc widocznie na tym, że człowiek – po to, aby rozum praktyczny nie popadł w sprzeczność z samym sobą – musi pomyśleć kogoś innego niż siebie samego jako sędziego nad sobą samym.

Twierdzenie to ogranicza jednak pewien przypis (VI 439, 22-39). Czy rzeczywiście musimy pomyśleć sobie kogoś innego niż nas samych jako sędziego, czy też sprzeczności można uniknąć w jakiś inny sposób? Kant wyróżnia podwójną perspektywę albo – innymi słowy – wyższą i niższą władzę człowieka. Człowiek jako podmiot moralnego ustawodawstwa (*homo noumenon*) jest skarżącym i sędzią, człowiek jako wyposażona w rozum istota zmysłowa jest oskarżonym. Jeśli zniesiemy sprzeczność w ten sposób, to nie można temu nic zarzucić. Zniesienie to wymaga jednak pewnego uzupełnienia. Musimy opisać działalność owego *homo noumenon* jako sędziego oraz zapytać, jakie cechy muszą mu w tej sytuacji przysługiwać. Sędzia-sumienie (Gewissensrichter) musi, aby móc wydać sprawiedliwy wyrok, znać wszystkie myśli i zamiary, a zatem być „znancą serca”. Musi być

wszechzobowiązujący, tzn. (musi być) taką osobą bądź (musi zostać) pomyślany jako taka osoba, w stosunku do której wszystkie obowiązki w ogóle postrzegane są również jako jej nakazy (VI 439, 4-7).

Po zamknięciu akt sędziego wewnętrznego, jako osoba dzierżąca władzę, wydaje wyrok o szczęśliwości bądź nędzy jako moralnych następstwach czynu (VI 439, 35f.).

Owe sankcje sędziego może narzucić jednakże tylko wtedy, gdy posiada wszelką władzę na niebie i na ziemi. A taka istota, mająca nad wszystkim władzę, to Bóg. Dlatego sumienie, jak wnioskują Kant,

musi być pomyślane jako subiektywna zasada wywiązywania się przed Bogiem ze swej odpowiedzialności za własne czyny: tak, ostatecznie z wymienionych tu pojęć będzie zawsze zawarte (choć w sposób niejasny) w owej moralnej samoświadomości (VI 439, 13-16).

Sumienie prowadzi nas zatem, skoro ma być niesprzeczne z samym sobą, „nieuchronnie” (VI 439, 18) do idei Boga, którego człowiek myśli „w analogii do prawodawcy wszystkich rozumnych istot na świecie”, tym samym prowadzi nas do tego, abyśmy wyobrazili sobie sumienność

jako odpowiedzialność przed różną od nas samych, jednakże jak najbardziej wewnętrzną w nas obecną istotą świętą (rozumu moralno-ustawodawczego) (VI 440, 2-6).

Człowiek nie jest jednak uprawniony ani zobowiązany do przyjęcia takiej najwyższej istoty jako rzeczywistej. Idea Boga nie jest mu bowiem dana obiektywnie poprzez rozum teoretyczny, lecz tylko „subiektywnie, poprzez rozum praktyczny, sam siebie zobowiązujący” (VI 439, 21-440, 1). „Subiektywnie” oznacza tutaj, że człowiek jako *homo noumenon* jest „podmiotem prawodawstwa moralnego, wychodzącego od pojęcia wolności” (VI 439, 28f.); jest poddany prawu, które sam sobie nadaje; rozumowa wiara w istnienie Boga polega na „założeniu (istnienia) intencji moralnych” (KrV A829/B857) i jest dobrowolna (V 146,6); „pojęcie Boga, jak mówi *Metafizyka moralności Vigilantius*, zakłada zatem

moralność” (XXVII 2.1, 724, 16f.). Jednakowoż wyobrazenie sobie odpowiedzialności przed pewną, różną od nas, świętą i wszechmocną istotą jest – nawet jeśli tylko w pojęciach analogicznych – rozwinięciem tego, co w sposób niejasny zawarte jest w sumieniu jako świadomości istnienia pewnego wewnętrznego trybunału w człowieku.

VI.

Sumienie, tak można streścić rozważania Kanta na temat stosunku sumienia i rozumu praktycznego, jest trybunałem w drugiej instancji. To, czy oceniamy nasze czyny na podstawie prawa moralnego, czy nie, nie jest kwestią naszej decyzji; istnieje w nas raczej instynkt albo popęd natury, abyśmy samych siebie osądzali (*richten*). Sumienie jest tożsame z rozumem praktycznym, o ile ten przedstawia nam obowiązek oceniania naszych czynów na podstawie rozumu praktycznego oraz o ile sprawdza, czy spełniliśmy ów obowiązek drugiego porządku. Sumienie pozwala na pewne czyny tylko wtedy, gdy rozum praktyczny w swym ostatecznym wyroku uzyska pewność, że działanie jest moralnie słuszne; sprawdza ono, czy spełniliśmy to wymaganie i – odpowiednio – albo nas skazuje albo uniewinnia. Rozum praktyczny wydaje sąd o czynie; sumienie skazuje, tzn. nakłada sankcje albo uniewinnia. Rozum praktyczny może wyrobić sobie sąd na temat czynu, ale nie może rozstrzygnąć *quaestio facti*, czy dokonałem tego czynu; jest to zadaniem sumienia. Sankcją sumienia są uczucia moralne; tylko poprzez uczucie moralne uświadamiam sobie konieczność osądzania moich czynów przez rozum praktyczny.

Tłumaczenie: Jadwiga Kita-Huber

→ SŁOWA KLUCZOWE – SUMIENIE (KANT)

SUMMARY

FRIEDRICH J. RICKEN SJ, *Conscience and Practical Mind by Immanuel Kant*

Conscience is a court of second instance. It is practical mind insofar as practical mind confronts us with the duty to judge our actions and insofar as practical mind examines whether we have fulfilled this second order duty. Conscience allows an action only if practical mind is certain that the action is not wrong, and it examines whether this claim has been fulfilled. Practical mind judges the action; conscience convicts and sentences, or acquits. Practical mind is not able to decide the quaestio facti whether I am responsible for the action; that is the task of conscience. The sanctions of conscience are moral feelings; it is only through moral feelings that we become aware of the necessity to judge our actions through practical mind.

Friedrich J. Ricken SJ, doktor filozofii i teologii, emerytowany profesor historii filozofii i etyki w Hochschule für Philosophie w Monachium. Studia z filologii klasycznej, filozofii i teologii. Wykładowca w Hochschule für Philosophie w Monachium, w Hochschule für Philosophie und Theologie St. Georgen we Frankfurcie nad Menem oraz na uniwersytetach w Innsbrucku, Salzburgu, St. Louis MO oraz Georgetown (Washington DC). Najważniejsze publikacje książkowe: *Der Lustbegriff in der Nikomachischen Ethik des Aristoteles* (1976), *Allgemeine Ethik* (1983/ 42003); *Philosophie der Antike* (1988/ 32000); *Antike Skeptiker* (1994); *Religionsphilosophie* (2003); *Gemeinschaft Tugend Glück* (2004).

